Pomija się wkład polskich kryptologów w złamanie szyfru enigmy

11 sierpnia 2018

Sir Dermot Turing jest bratankiem słynnego brytyjskiego naukowca Alana Turinga, którego dzisiaj pamięta się jako człowieka, który złamał szyfr niemieckiej maszyny enigma. Krewny ojca informatyki twierdzi jednak, że pomija się wkład polskich kryptologów w złamanie enigmy.

Henryk Zygalski, Jerzy Różycki i Marian Rejewski

Sir Dermot powiedział, że „kult Turinga" stał się do tego stopnia absurdalny, że pomija się zasługi polskich kryptologów w złamaniu kodu enigmy i wszystko przypisuje się jego słynnemu wujowi. Brytyjczyk powiedział, że praca jego wujka nad złamaniem enigmy była oparta o osiągnięcia polskich kryptologów oraz, że bez ich wkładu złamanie szyfru nie byłoby możliwe.

Swoje uwagi umieścił w napisanej przez siebie biografii Alana Turinga pt. „X, Y & Z", w której wyjaśnia znaczenie poszczególnych państw biorących udział w łamaniu szyfrów: Polski, Francji i Wielkiej Brytanii. Turing powiedział, że polski wywiad pracował nad złamaniem kodu enigmy jeszcze długo przed tym, jak Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Niemcom.

Enigma

Historia złamania szyfrów enigmy zaczyna się bowiem jeszcze za życia marszałka Józefa Piłsudskiego, w 1932 r., kiedy Hitler nie był jeszcze u władzy w Niemczech. Do złamania doszło w warszawskim Pałacu Saskim, a odpowiedzialni za to byli głównie: Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski. Co ciekawe przypadek sprawił, że Polakom udało się sfotografować enigmę w 1929 roku na Warszawskim Okęciu, gdzie była przewożona w paczce przez niemieckiego dyplomatę. Wzbudził on

podejrzenia polskich celników swoim nerwowym zachowaniem. Postanowiono więc sprawdzić zawartość paczki, którą okazał się model enigmy.

Po wzmożonej pracy nad złamaniem kodu, polski matematyk Marian Rajewski wpadł w końcu na pomysł opracowania maszyny mechaniczno – elektrycznej, która automatycznie łamała szyfr enigmy. Unikalność tego pomysłu polegała na wykorzystaniu wyjątkowych koncepcji matematycznych, które polscy matematycy zastosowali w „bombie", ponieważ tak ta maszyna została nazwana.

„Bomba" Rajewskiego została przekazana w lipcu 1939 roku wywiadowi brytyjskiemu wraz z repliką enigmy. Ze względu na brak odpowiednich informacji o zmianach wprowadzonych przez Niemców do ich maszyn szyfrujących i brak środków finansowych praca polskich kryptologów nie mogła być kontynuowana. Jednakże „bomba" Rajewskiego pozwoliła Turingowi na skonstruowanie jego wersji maszyny, która była bardziej uniwersalna, ponieważ łamała kody wszystkich wersji enigmy.

Bomba Turinga
„Bez tego bezcennego prezentu jakim była bomba, ciężko sobie wyobrazić, że Alan Turing zbudowałby maszynę deszyfrującą kod enigmy. Większość przełomów dokonanych przez Turinga nie była w pełni jego zasługą. Nie mam zamiaru go oczerniać, ponieważ to oczywiste, że był geniuszem. Jednak wszystkie rzeczy związane z jego obecnością w Bletchley Park oparte były na pracach polskich matematyków" – powiedział Sir Dermot.

Według Sir Dermota w Wielkiej Brytanii panuje „kult Turinga", który sprawia, że pamięć o polskich zasługach w złamaniu szyfru maszyny zanika. Trzeba pamiętać, że złamanie enigmy przyczyniło się do zwycięstwa Aliantów w II Wojnie Światowej, ponieważ ich wojska były w stanie odczytywać rozkazy wysyłane przez dowództwo niemieckiej armii. Warto wiedzieć, że fakt złamania szyfru enigmy był trzymany w wielkiej tajemnicy.

Źródło: PolishExpress.co.uk